

Leszy, Metki

Jakie to jest proste, gdy mi o tym opowiadasz,
wszelkie prawdy objawione się jak puzzle 3+ składa.
Mówisz o tym wściekły, mówisz tak bardzo przejęty,
że chyba nie dostrzegłeś, że zgubiłeś elementy.

Ale w sumie co się dziwić, że mało dostrzegasz,
kiedy błysk zimnej monety łatwo oczy nam oślepią.
Zimne ognie nie zagaszą żaru w sercu twoim,
ale ogrzać się od niego, to porażki jest synonim!

Chcesz wyjechać psiaka, bo ci nowe drzwi zadrapał,
to jest chyba jakiś żart, wielki pierdolony kawał.
To zwierzę nie rozumie nawet, co źle uczyniło,
lecz najłatwiej jest rozwiązać swoje problemy swą siłą.

Tłumaczenie jest proste: "Ja na to zapracowałem,
a paskudny, gruby kundel niszczy mą pracę swym ciałem!"
Nagle w zapomnienie idą wszystkie te momenty,
przez które pierwotnie został przecież tam przyjęty.

Innym razem inny człowiek mówi takie zdanie,
że jak chłopak ma złe buty, to przy niej już nie postanie.
Piękna róża roztoczyła ciernie dookoła
tak skutecznie, że się przez nie nikt dostać nie zdoła.

Ona smutno twierdzi, że nie ma u boku kogoś,
nie dostrzega tłumów ludzi idących sąsiednią drogą.
Stoi więc tak sama, czekając aż piękne płatki
przyozdobią równie piękne śnieżnobiałe nike'i.

ref.

Nie wiem co mam czynić, ale też się nie chcę poddać.
Może części tej wyceny zdoła głos mój sprostać?
Wiem, że ty za swoim zdaniem stoisz raczej twardo,
jeśli przekonam jednego myślę, że jest warto.

Na fotelu siedzi on, patrzy w swoje miasto,
oddzielony wielką szybą, w dole światła gasną.
Zachwycony zdarzeń biegiem bawi się swą kabzą,
uśmiech wykwita na twarzy to szczęśliwe pasmo.

Unosi wzrok do nieba, nieme to podziękowanie,
plaga jednych jego skarbem, profitu anonsowanie.
Błaga Boga by choć jeszcze chorowali chwilę,
z ich słabości płynie hajs, słupki rosną stale w siłę.

Komnata Tajemnic została znowu otwarta,
menadżerzy i liderzy, cała kierownicza kadra,
dyskutują nad projektem, znowu opóźnienia.
Zaczynają projekt crunch, nie ma czasu do stracenia.

Nie obchodzą nas wymówki ani narzekanie,
wszyscy tak się wysypiamy, jak złożymy swe postanie.
Dlatego już nie płacz i jak dalej chcesz tu tworzyć
pracuj dalej, masz 5 minut, by się przy biurku położyć.

ref.

Nie wiem co mam czynić, ale też się nie chcę poddać.
Może części tej wyceny zdoła głos mój sprostać?
Wiem, że ty za swoim zdaniem stoisz raczej twardo,
jeśli przekonam jednego myślę, że jest warto.

Pytasz, po co walczyć- tak już funkcjonuje świat:
większa rybka zjada mniejszą, tak jest przecież już od lat.

Ale nawet gdy się bitwa wydaje przegrana,
to jak Syzyf wstanę znów, gdy upadnę na kolana.

Tak jak Dawid stańmy, nawet gdy wrogiem jest Goliat,
z wiatrakami tańcz, przyjmij szaleństwo Kichota.
Nieważne, czy pójda tłumy, czy jedna osoba,
wolę to niż wiecznie żyć odruchem, jak pieski Pawłowa.

Jeśli chcesz, dołącz do mnie, stwórzmy lepszy świat.
Ziomek kiedyś mi na roku powiedział to właśnie tak:
"Chodzi o to, byku, by naszymi działaniami
zostawić go ciut lepszego niż go zastaliśmy sami."

Ja wiem, że to wydaje się problem skomplikowany,
ciężiej mówić o empatii, kiedy wkroczą nasze plany.
Ale trudno, chyba romantycy już tak mają,
że się raczej łatwo w beznadziejnych walkach nie poddają.

ref.

Nie wiem co mam czynić, ale też się nie chcę poddać.
Może części tej wyceny zdoła głos mój sprostać?
Wiem, że ty za swoim zdaniem stoisz raczej twardo,
jeśli przekonam jednego, to wiem, że jest warto.